

# Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

## Warunki prenumeraty:

Miejscowa z odnośnieniem kwartalnie . . . . . 2 złote  
Zamiejscowa z przesyłką . . . . . 2 zł. 60 gr.  
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również  
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuski 2, obok kościoła.

## Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61; telefon 273.  
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do 4 wiecz.

**Ceny ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrowy szer. szpalty redakcyjnej, przed tekstem i w tekście 25 gr. W dziale ogłosz. 20 gr. Drobne za wyraz 12 gr. Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej. Terminowe o 25 proc. drożej. Tabelaryczne o 50 proc. drożej.

Rok I.

NIEDZIELA, dn. 6 lipca 1924 r.

№ 18.

## Strajk lekarski.

W ubiegłym tygodniu znów odbyło się ogólne zebranie Związku lekarzy, a to wskutek wniosku 14 lekarzy polaków, żądającego przerwania strajku i przystąpienia do normalnej pracy w Kasie Chorych.

Wniosek ten oczywiście doznał porażki, bo jak było do przewidzenia większość związkowa wniosek ten odrzuciła.

Nastąpiło więc to — co winno być od początku w zatargu z Kasą, wytworzyła się sytuacja nareszcie wyraźna, że oko w oko stanęły dwie grupy — polska i niepolka Związku, i ta ostatnia majoryzująca pierwszą, nie poraż pierwszy lecz najprawdopodobniej poraż ostatni.

Sytuacja mniejszości związkowej wytworzyła syntezę polskości opartej o ideę społeczną, sytuacja większości godziła w podwaliny najżywniejszych interesów warstw pracujących, wysuwając interesy materialne związkowców.

Lekarze-polacy przekonali się, że strajk był nie środkiem, lecz celem, gdyż drugi wniosek grupy 4 lekarzy-żydów — otrzymał tę samą ilość głosów za, co wniosek polski przeciw. Dr. Rotberg, Neumark, Kacnelson i Zyman w ostatnim punkcie swego wniosku najwyraźniej stwierdzają, że walka tu nie o interesy nawet lekarzy, lecz o zasadę niemożności współpracy z Dr. Szaykowskim, a dlaczego? bo on od początku odważył się zająć to polskie stanowisko, na które weszli wszyscy lekarze-polacy prócz pp. Knapińskiego i Siemaszki i dlatego nie mogą darować mu tego i oczywiście z nim pracować.

Zdaje nam się, że mała szkoda, a jeszcze krótszy żal, Kasa Chorych znajdzie sobie lekarzy, którzy zechcą w niej pracować dla dobra społecznego, bez różnicy kto ją prowadzi filo czy antysemita, gdyż u nas w Polsce gwarantowana jest

swoboda przekonani i za nie nikt nie może być bojkotowany czy też piętnowany.

Nie dziwimy się, że większość związkowa żąda proporcjonalnego udziału w pracy kasowej do stanu posiadania w Związku i nie dziwią nas metody stosowania i postępowania tutejszego Zarządu Związku, dziwić nas jednak musi stanowisko zarządu centralnego Związku jak również władz państwowych spokojnie przyglądających się rujnowaniu i dezorganizowaniu życia publicznego. Takie tolerowanie anarchizmu ducha przejawiającego się w legalnym zrzeczeniu zawodowym jest ze wszech miar szkodliwe i łatwo udzielające się innym warstwom społecznym.

Rzucona jednak rękawica przez większość mniejszości znajdzie swój należyty odzwiek. Pierwsza jaskółka nie czyni wprawdzie wiosny, lecz pierwszy krok oburzonego polskiego sumienia społecznego już uczyniony; po ustąpieniu Dr. Ostromeckiego niewątpliwie zdobędą się inni na wykazanie cywilnej odwagi; uczyniony wyłom ten staje się znacznie silniejszym, bo należyście dojrzałym owocem długotrwałej walki psychicznej o ideowość tła zatargu. To tło szczególnie umiejętnie było tuszowane, dostrzegli go ci, którzy od początku przeciwstawiali się ogółowi związkowemu, to tak zwana „paczka D-ra Szaykowskiego“, człowieka który wykazał nie tylko umiejętność organizowania życia społecznego, ale i nieugięty spokój.

Zdaje nam się, że jesteśmy bliżej końca zatargu, że rozwiązanie nastąpi niezadługo, że poczynania Związku okażą się martwym płodem, który musi być wyrzucony ze zdrowego organizmu instytucji społecznej.

się trudności, a także świadomość, że w życiu polskim brak jest trwałych punktów oparcia, że wszystko wkoło nas jest nieuchwytne i płynne, że żyjemy w ciągłej niepewności jutra. Ta niemoc cechuje zarówno działalność jednostek, jak organizacji społecznych i stronnictw politycznych, widoczna jest tak samo w polityce, jak w życiu gospodarczym. Z tego też powodu nawet wielkie a niewątpliwie zdobyte lat ostatnich nie mają w oczach ogółu mocy i trwałości, a więc tego, co pobudza inicjatywę prywatną i społeczną, daje ludzium energię, rozmach, bujność, wyswabia ducha przedsiębiorczości, a całe społeczeństwo ożywia blaskiem wielkich myśli i dążeń. Żyjemy ciągle na rozstajnych drogach, bez oparcia w teraźniejszości, bez wiary w przyszłość. Życie nasze płynie niby strumień, który nie wyłobit sobie jeszcze łożyska, więc nie ma określonego kierunku i celu. Jest płytkie i zarazem twórcze, pełne obaw i złowieszczych krakań, pełne znaków zapytania i ciągłego niepokoju.

Cała Polska żyje niepewnością. Ale czy może być inaczej, gdy państwo polskie, od chwili swego wskrzeszenia znajduje się nieustannie pod znakiem wewnętrznych kryzysów i przesileń, gdy pod kławatą niepewności sprawują władzę wszystkie po kolei rządy, gdy o losach wielu najważniejszych spraw państwowych decyduje częściej przypadek, niż zasada.

Czy może być inaczej, gdy tę niepewność widzimy u szczytów życia państwowego?

Wiele rozprawia się u nas o silnym rządzie, ale to jest rzeczą pewną, że rząd, który stojąc na gruncie prawa i ściśle przestrzegając zasad parlamentaryzmu, broniłby swojej samodzielności, a pokazałby zęby i pazury, odrazu wyrok śmierci na siebie. Rząd w Polsce musi być układny, giętki, elastyczny, oglądać się nieustannie na prawo i na lewo, politykować z każdym liczniejszym klubem sejmowym, niby z obcą a groźną potencją. Rząd w Polsce, jeśli posiada inicjatywę, a pragnie zdziałać coś doniosłego, musi umieć tańczyć wśród mieczów, albo też, jak to uczynił rząd ostatni, szukać dla opanowania sytuacji środków nadzwyczajnych.

Takie stosunki wytworzyły się w Polsce skutkiem układu sił w Sejmie Ustawodawczym i w Sejmie obecnym. Oba te Sejmy, od chwili, gdy utraciły zdolność wyłonienia z siebie większości, stały się jednym ze źródeł, z których po całym kraju rozlewają się fale niemocy i zniechęcenia.

Szukając wyjścia z tej sytuacji, autor dochodzi do wniosku, że lekarstwem byłoby rozwiązanie Sejmu. Nie wierzy jednak, by Sejm zdobył się na takie harakiri i uważa, że „właściwym rozstrzygnięciem tej sprawy byłoby przyznanie Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych w razie wywołania przez Sejm przesilenia rządowego. Niedługo już wskazywano ten środek. Dawałby on rękojmię, że zmiana rządu następowałaby po wyzerpaniu przez kluby sejmowe

wszystkich środków, zmierzających do porozumienia się z rządem i znacznie obniżyłaby w naszym parlamencie gorączkę przesileniową, która trwa już rok szósty i w każdej poważniejszej sytuacji grozi nowym kryzysem. Środek ten, nie zmniejszając w niczym konstytucyjnej odpowiedzialności rządu, dałby zarazem władzy wykonawczej większą samodzielność, uczyniłby ją pewniejszą siebie, pozwoliłby jej bez nadzwyczajnych pełnomocnictw kroczyć drogą pracy owocnej i twórczej.

Oczywiście, niema uniwersalnego środka na wszystkie niedomaganie społeczeństwa i państwa. Ale to pewna, że stan oczekiwania, niepokoju i ciągłej szarpaniny, jaką się stało współczesne życie polskie, wytwarza sytuację, w której korzyść odnoszą wyłącznie siły ciemne i pasożytnicze kosztem sił twórczych i produkcyjnych. Nie szukając winowajców, lecz przyczyn zła stwierdzić trzeba, że jedną z nich są błędy naszego ustroju które kraj narażają na zbyteczne wstrząśnienia i wóz państwowy pchają nieustannie na rozstajne drogi.

Cóż dziwnego, że pomimo wielu przynoszących nam chlubę sukcesów, zewsząd płyną skargi, żale, wyrzekania na niemoc i niepewność jutra, skoro pewności siebie i mocy nie dostrzegamy wśród najwyższych czynników, mających czuć nad dniem dzisiejszym i kształtować narodowe jutro.

Na rozstajnych drogach można się niekiedy zatrzymać — żyć na nich niepodobna.

## Z całego świata.

**Zdrowie kanclerza Seipla.** Stan zdrowia kanclerza Seipla jest zupełnie zadawalający. Rana zagoiła się. Serce działa dobrze.

**Tunel pod kanałem La Manche.** W ciągu ostatnich dni szeroko omawiany był projekt przebitcia tunelu pod kanałem La Manche, podawano nawet przybliżony kosztorys robót. Jednakże projekt ten nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż przeciwko budowie tunelu wypowiedział się angielski komitet obrony państwa.

**Lloyd George przeciwko bolszewikom.** Lloyd George wystąpił w Manchesterze z wielką mową przeciwko sowiecom.

Lloyd George uważa za fenomenalne, aby w Europie istniał kraj, który wyłącza fachowców przemysłowych od udziału w ogólnej pracy. Porozumienie z sowiecami nie będzie miało żadnego celu, jeżeli znawcy techniczni nie zbadają w jakich warunkach odbywa się rzeczywiście praca w Rosji. Jeżeli się okaże — a Lloyd George jest obecnie skłonny to przypuszczać, iż komunizm rosyjski jest eksperymentem grupy ludzi, nie mających poza tym kwalifikacji fachowych — to należy chronić robotnika i kupca angielskiego przed zaangażowaniem się w stosunki z Rosją. Robotnik angielski może podjąć się konkurencji z całym światem, lecz praca jego nie może iść na darmo i nie

można wysłać towarów, za które później nie będzie można otrzymać pieniędzy.

**Uniwersytet żydowski w Gdańsku.** Podkomisja Ligi Narodów do spraw oświatowych oświadczyła, że nigdy nie miała zamiaru tworzyć uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku i nie dawała nikomu podobnego polecenia. Wiadomości, które pojawiły się w prasie o uniwersytecie żydowskim w Gdańsku są zmyślone.

**Nie będzie wojny rumuńsko-sowieckiej.** Z powodu zamknięcia sesji parlamentu rumuńskiego premier Bratianu wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył, że sowieci nie zaatakują Rumunii, gdyż wiedzą, że w razie wojny wielka ilość państw nawet niesprzymierzonych stanie po stronie Rumunii.

**Zbliżenie państw bałtyckich z Polską.** Estoński minister spraw zagranicznych Pusta oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem zbliżenia państw bałtyckich z Polską, Finlandją i Litwą.

## Z Polski.

**Kredyty dla rzemiosł i drobnego przemysłu.** Min. przemysłu i handlu w porozumieniu z P. K. O. przyznaje krótkoterminowe pożyczki na kapitał obrotowy dla mniejszych warsztatów pracy. W celu otrzymania pożyczki wymagana jest gwarancja banku.

Podania o pożyczki składać należy w Warszawie, do min. skarbu, na prowincji zaś do wojewódzkich wydziałów przemysłowych.

Do podania winny być dołączone: 1) odpis świadectwa przemysłowego, 2) spis inwentarza przedsiębiorstwa z podaniem szczegółowych cen maszyn i narzędzi, wartości surowców, gotowych wyrobów, nieruchomości i t. d., 3) bilans obrotów za ostatnie 3 miesiące, 4) odpisy nakazów płatniczych wymierzonych i zapłaconych podatków rządowych, 5) przy przedsiębiorstwach obowiązanych do rejestracji, wyciąg z rejestru handlowego, przy spółkach nadto odpis aktu spółki, 6) o ile możliwości oświadczenie jakiegoś banku, o gotowości udzielenia zryra.

Wojewódzkie wydziały przemysłowe, po zbadaniu stanu przedsiębiorstwa na miejscu, przesyłają podania z załącznikami i swoim wnioskiem do ministerstwa przemysłu i handlu, które podania te po zaopiniowaniu kieruje do Pocztovej Kasy Oszczędności, do ostatecznej decyzji. O decyzji zawiadamia Pocztowa Kasa Oszczędności petenta za pośrednictwem Banku żyrującego.

**Spalenie biblioteki.** Poseł Z. Piotrowski (P. P. S.) zgłosił interpelację w sprawie zniszczenia biblioteki robotniczej w Karczewie.

Przed rokiem robotnicy żydowscy w Karczewie założyli związek zawodowy, a przy nim bibliotekę. Wzbudziło to święte oburzenie w tamtejszym rabinie, który tak umiał podjudzić ortodoksów miasteczka, że ci swemi szykanami zmusili związek do likwidacji. Pozostała jednak biblioteka, a w dodatku ro-

## Na rozstajnych drogach.

Wstuchując się w żale, wyrzekania i skargi, rozbrzmiewające nieustannie w całym społeczeństwie, — pisze p. Artur Słowiński w № 169 „Kurjera Porannego“ — możnaby mniemać, że jesteśmy najniebezpieczliwszym na kuli ziemskiej narodem. Niezadowolone bywa chwilami tak powszechne i tak rozgłośnie, że tłumy wszystkie inne głosy i stają się dominującym w naszym życiu tonem. A przecież wystarczy cofnąć się myślą kilka lat wstecz i porównać stan Polski dzisiejszej z Polską zgłiszcz i ruin, aby się przekonać, jak wielki krok naprzód uczyniliśmy na drodze nowego życia i jak wspaniale osiągnęliśmy rezultaty.

Wynędziali i zniszczonej okupacją wojenną naród, noszący krwawe ślady wiekowej niewoli, otoczony ze wschodu i zachodu pożarami największych w dziejach świata rewolucyj, nie mający własnej administracji, rozdarty na zaborcy, obrabowany ze wszystkiego, pozbawiony wszelkich środków materialnych i siły obronnej, w

szybkim czasie zbudował państwo, które zjednoczyło rozszarpane ziemie, odparło zwycięsko straszliwy najazd wschodniego sąsiada, ustaliło swoje granice i zagoiło swe najcięższe rany. Przyszły czasów naszych dziejopis stwierdzi niewątpliwie, że uwolniony z więzów genjusz narodu potężnie rozwinął swe skrzydła i w obliczu całego świata stwierdził swą imponującą żywotność. Prawda, że w tym kilkuletnim okresie przeżyliśmy niejedną tragiczną a bolesną chwilę, kompromitującą nas w oczach Europy, ale nic przecież nie zdołało przesłonić faktu, że w najtrudniejszych warunkach uczyniliśmy więcej, niż jakiegokolwiek bądź inne państwo od czasu ukończenia wojny światowej.

Skądże więc te nieustanne żale i skargi, — gdzie leży źródło pesymizmu, które strumieniami swemi zalewa całe społeczeństwo?

I nieco dalej odpowiada: Jedną z przyczyn jest poczucie indywidualnej i zbiorowej niemocy wobec ogromu zadań i piętrzących

B. M.

Mawramor



botnicy zaangażowali nauczyciela, który organizować począł kursy wieczorne i odczyty. To doprowadziło do pasji rabiina. W porozumieniu z członkami gminy żydowskiej i „wybitnymi” mężami miasteczka, wynajęto handlarza koni Welwela Raszkię, który w towarzystwie pobożnych fanatyków urządził w dn. 18 czerwca napad na bibliotekę; schwymano członka zarządu Izraela Nuchowicza i srodze obito. A następnego dnia znowu Raszkię ze swymi towarzyszami wtargnął do lokalu biblioteki i rozbiwszy szafy zrabował wszystkie książki, które przeniesiono do bóżnicy i tu spalono z rozkazu rabiina. Z 520 książek nie ocalała ani jedna.

Ten dziki gwałt był głośny w całym miasteczku; tylko policja palcem nawet nie kiwnęła w obronie spokojnych obywateli i wobec tego interpelant prosi p. ministra o należyte ukaranie winnych za niedbania obowiązku służbowego.

**Pensje dla odznaczonych orderem „Virtuti Militari”.** Ukazała się zapowiedź wypłaty pensji dla odznaczonych orderem „Virtuti Militari”. Już przed paru laty pensja ta została uchwalona, lecz ani razu nie była dotychczas wypłacana.

Obecnie po raz pierwszy ma być wypłaconą za rok biejący w gotówce (300 zł.), a zalegiłość w długoterminowych obligacjach.

Szczęśliwcami, którzy pierwsi otrzymają tych 300 złotych, będą kawalerowie orderu „Virtuti Militari”, służący obecnie czynnie w wojsku, których przydział służbowy i miejsce pobytu są znane władzom centralnym i wystawienie dla nich poleceń wypłaty do wojskowych kas nie przedstawia żadnych trudności. Gotówki mogą się oni spodziewać w ciągu najbliższych 10 dni.

Inni mają się zgłosić do najbliższych P. K. U., które do 15 lipca winny przesłać adresy do Warszawy i dopiero potem wystawione będą asygnaty do kas skarbowych.

**Lokaut na Górnym Śląsku.** Nadeszła wiadomość, że wszyscy wielcy przemysłowcy na Górnym Śląsku zawiadomili robotników i urzędników fabrycznych, iż z dn. 1 lipca wypowiedzą im pracę.

Równocześnie przemysłowcy oznajmili, że gotowi są wznowić pracę tylko pod tym warunkiem, że robotnicy zgodzą się na przedłużenie dnia pracy o 2 godziny (10 godzin zamiast 8) oraz na ograniczenie ich zarobków przeciętnie o 30 proc.

**Zarobki pracowników drukarskich.** Pracownicy drukarni warszawskich zarabiają znacznie więcej, niż pracownicy drukarscy na prowincji. Wobec tego drukarnie warszawskie nie mogą konkurować z drukarniami prowincjonalnymi.

Przemysłowcy drukarscy wysunęli obecnie propozycję obniżenia płac zarobkowych.

W dniu 27 i 30 czerwca oraz 1 lipca pod przewodnictwem głównego inspektora pracy toczyły się w lokalu Ministerstwa pracy i opieki społecznej rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i pracowników drukarskich.

Rokowania te nie doprowadziły do porozumienia.

**Przyjmowanie do szkół średnich.** Ministerstwo W. R. i O. P. wydało okólnik w sprawie przyjmowania kandydatów do państwowych szkół średnich.

Okólnik poleca dawać pierwszeństwo wśród kandydatów dzieciom pracowników państwowych (cywilnych i wojskowych) i dzieciom osób niezamożnych, prztem obie te kategorie winny być traktowane narówni.

Zatem dzieci włościan i robotników nie powinny napotykać żadnych trudności przy wstępowaniu do szkół państwowych.

**Ćwiczenia wojskowe nauczycieli.** Na dzień 15 lipca powołani zostali nauczyciele szkół powszechnych rocznika 1900, zaliczeni do zapasu na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe, które odbędą w batalionach szkolnych, znajdujących się na terenie każdego D. O. K.

Po ukończeniu tych ćwiczeń zostaną oni w dalszym ciągu urlopowani.

Nauczyciele, którzy zameldują się po 15 lipca b. r., zostaną zwolnieni z szeregów w odpowiednio późniejszym terminie, gdyż muszą wszyscy przejść przeszkolenie 4-tygodniowe.

## Z województwa.

### Klepacze pow. Białostockiego.

Dnia 18 czerwca r. b. zgłosił się do mieszkańca Klepacz Oleksickiego przyzwoicie ubrany jegomość i prosił go o odwiezienie do Starosielc, za co dawał 30 milionów marek. W Starosielcach ów jegomość miał rzekomo pilne sprawy do załatwienia. Uderzyło Oleksickiego żądanie nieznanego, by wieźć go do Starosielc nie zwykłą drogą, lecz zupełnie inną. O dziwnym żądaniu nieznanego

powiadomiony został bawiący wówczas w Klepaczach posterunkowy policji państwowej ze Starosielc. Badany przez posterunkowego nieznanego oświadczył, iż jest mieszkańcem Starosielc, wylegitymować się jednak nie potrafił. W Magistracie w Starosielcach wyjaśniło się, że podobnego mieszkańca w Starosielcach niema.

Ostatecznie dano się ustalić, że aresztowany jest Józefem Galińskim, mieszkającym stale w Siedlcach. Znaleziono przy nim 254 dolary oraz 1100 złotych.

**Knyszyn.** U gospodarza wsi Rudy gminy Krynianiskiej Woroszyły Bolesława skradziono konie. W pościgu za koniakradami Woroszyło zastrzelił z rewolweru systemu „Nagan” cygana Romualda Cybulskiego lat 18. Trup zabitego znaleziono w d. 21 czerwca w pobliżu Knyszyna.

**Choroszcz.** W niedzielę, 22 czerwca odbyła się w Choroszczy kwesta na cele kulturalno-oświatowe związku strzeleckiego. Zebrano ogółem 119.160.000 mk.

**Wasilków.** Rzeka Supraśl pochłonięła nową ofiarę. W poniedziałek 23 czerwca utonął w czasie kąpieli przy moście kolejowym w pobliżu Wasilkowa mieszkaniec Białegostoku Łoś Hirsz, lat 25.

**Horodnianska pow. sokólskiego.** We wtorek 1 b. m. synek p. A. Maksimowicza sześciolatek Czesio pokazywał czterolatekowi sąsiadowi Tadziovi Wasilewskiemu maszynę do piłowania drzewa. W chwili gdy Czesio wsadził rękę w maszynę, chcąc pokazać w jaki sposób zakłada się drzewo, Tadzio poruszył koło rozmachowe i piła obcięła Cz. dwa palce u lewej ręki. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono natychmiast do Białegostoku.

# Walka z bezrobociem.

Chcąc uzyskać fundusze na przyjęcie z jaknajwydatniejszą pomocą tysiącom pozbawionych pracy robotników Komitet pomocy bezrobotnym wydał następującą odezwę:

Po szeregu lat wojny, kryzysu finansowego, kraj zaczyna wracać do równowagi. Od kilku miesięcy prowadzone odrodzenie finansowe Polski, stabilizacja marki, wprowadzenie nowego pieniądza—daje już pożądane rezultaty—orgja spekulacji, wciąż wzrastającej drożyzny, łatwego z bogactwa się ustąpiła, Polska zaczyna zajmować odpowiednie jej stanowisko w świecie finansowym.

Ale takie głębokie i zasadnicze zmiany w życiu kraju nie mogą przyjść bezboleśnie—wstrząsy muszą być. Taki wstrząs gospodarczy—kryzys w przemyśle i ogólną stagnację przeżywa obecnie cały kraj w tej liczbie i Białystok, jako centrum przemysłowe. Wstrząs ten trzeba załagodzić, kryzys przetrwać i tu jest konieczny wysiłek całego społeczeństwa. Jak w roku 1920 cały kraj wypowiedział walkę najeźdźcy, tak teraz całe społeczeństwo—winno przyjść z pomocą krajowi do przeżycia tego kryzysu.

Pomoc ta w pierwszym rzędzie

należy się tym, którzy bezpośrednio cierpią z racji kryzysu—robotnikom.

Długotrwałe bezrobocie doprowadziło wszystkie rodziny robotnicze do zupełnej nędzy—na to nam spokojnie patrzeć nie wolno—całe społeczeństwo winno się zająć bezrobotnymi i dać im możliwość przetrwania ciężkiego okresu. W nadziei, że wszyscy zrozumieją konieczność tej pomocy, Komitet Obywatelski przystępując do gromadzenia ofiar w naturze i uzyskania środków pieniężnych przedewszystkiem drogą opodatkowania się całego społeczeństwa na rzecz bezrobotnych—zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich komitów jest drogi obowiązek obywatelski o przyjęcie Komitetowi z pomocą.

Podatek od pracowników w wysokości 1 proc. od miesięcznych poborów ma być ściągany 1-go każdego miesiąca przez upoważnioną do tego sekcję podatkową Komitetu—podatek w innej formie od osób nie otrzymujących poborów (przemysłowców, kupców i innych)—dziesiątego każdego miesiąca.

Komitet nie wątpi, że społeczeństwo tak zawsze wrażliwe na wszelkie niedole kraju i na ten raz da

dowód swego patriotyzmu, zrozumienia obywatelskich obywatelskich i odczucia niedoli współbraci i pośpieszy z pomocą bezrobotnym.

Wydział wykonawczy Komitetu pomocy bezrobotnym

- (—) Ks. Dz. A. Chodyko
- (—) Dyr. Cz. Jankowski
- (—) Mec. Wł. Olszyński
- (—) Dr. B. Ostromecki
- (—) Is. Prejsman

Białystok, dn. 27-VI-24 r.

## Na marginesie.

### Hańba.

W poprzednim numerze „Nowin” zamieściliśmy odpowiedź grupy 7 lekarzy na list otwarty, wstrzymując się od komentarzy i wytarzania jakiegokolwiek opinii, tembardziej, że wiadomem nam było o posiedzeniu poufnym lekarzy—polaków, jako następstwie listu otwartego i o uchwałach zapadłych, które oczywiście jako skierowane do ogólnego zebrania związku lekarzy siłą konieczności jawnymi stać się musiały.

Tem niemniej jednak sprawozdanie szczegółowe z tego poufnego zebrania, na którym nikogo prócz samych lekarzy polaków nie było,—ukazało się na szpaltach „Dziennika” czerwonego bez pominięcia nawet incydentu natury honorowej.

Nie możemy mieć pretensji do redakcji polowania na sensację, skoro to jest jej zadaniem, lecz

## Praca dla wsi.

W środę 26 czerwca odbyło się w Magistracie zebranie przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, zwołane przez Wojewódzki związek kółek rolniczych.

O celu zebrania w sposób następujący informuje wydana przez związek odezwa:

„Brak dostatecznej ilości środków aprowizacyjnych w czasie wojny spowodował silny rozdźwięk między producentem a konsumentem, a ponieważ producentem środków aprowizacyjnych są gospodarstwa wiejskie, zatem rozdźwięk między wsią a miastem.

Stan ten odbija się szkodliwie na całokształcie życia społecznego, w ramach którego mają do odegrania swą rolę zarówno miasto jak i wieś. Leży więc w interesie całego społeczeństwa rzucić czempredziej na przepaść pomost i utworzyć kooperację ubu czynników. Polityczne granice Polski wytyczone bohaterstwem naszego żołnierza; jednak jak słabo zespolone są Kresy z całością życia narodowego w Państwie! Trzeba więc pracy nad unarodowieniem Kresów. Wielką rolę odgrywa tu wieś, gdyż fakt, w czym ręką drobną warsztat rolny, decyduje niezaprzeczenie o przynależności danego terenu do Państwa.

Jeśli wreszcie zważymy, że ilościowo najsilniejszym czynnikiem w Państwie jest włościanin, gdy więc stanie on także jakościowo na odpowiedniej wywyżnie kulturalnej i gospodarczej, przyznać musimy, że silnie zaważy na wartości całego społeczeństwa.

To wszystko wskazuje na konieczność bezwzględnego podjęcia pracy kulturalno-oświatowej i gos-

podarczej na wsi. Pracę tę prowadzą Kółka Rolnicze ujęte na terenie tutejszego Województwa w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych. Praca ta przedewszystkiem z powodu braku dostatecznej ilości pracowników nie może wydać pożądanych rezultatów. Jest więc rzeczą konieczną, by cała uświadomiona część społeczeństwa stanęła do tej pracy.

Początkowo stadium pracy będzie praca oświatowa prowadzona w dwu kierunkach: jako oświata ogólna, przeznaczona dla Kół Młodzieży wiejskiej i oświata fachowa przeznaczona dla gospodarzy i gospodyń wiejskich.

Pracę tę prowadzić się będzie przez wyjazdy z wykładami do Kółek Rolniczych powiatu Białostockiego. Wykłady z zakresu oświaty ogólnej obejmować będą przyrodę, historję, geografję, naukę o Polsce i t. d. Wykłady dla starszych obejmować będą: tematy z zakresu gospodarki rolniej, hodowli, weterynaryj, ogrodnictwa, pszczelnictwa, spółdzielczości, nado cały szereg zagadnień prawnych naprz. podatki, komasacja samorząd, prawo spadkowe, serwituty i t. d. wreszcie higienę i kwestję związaną z gospodarstwem kobiecym i wychowaniem dzieci. Pierwsza grupa wykładów dla starszych wymaga specjalnych studjów gospodarczych natomiast druga i trzecia może pozyskać w mieście pierwszorzędných znawców tych zagadnień, a ten kierunek pracy oświatowej jest dziś dla wsi aktualny.

Zebrań jednogłośnie uznali potrzebę pracy nad oświecaniem wsi i przyrzekli jaknajdalej idące poparcie zamierzeń—wojewódzkiego związku kółek rolniczych.

LUDOMIR LUDWIK KOEHLER.

## Ze studenckich moich czasów.

(Wspomnienie)

....a no to opowiem, jak zarobiłem pierwszą w moim życiu znacniejszą kwotę, bo aż czterdzieści reńskich!

Uczęszczałem wówczas do krakowskiej szkoły sztuk pięknych—a mamony miałem tyle, że mogłem sobie czasem nawet dwa razy w miesiącu pozwolić na zjedzenie obiadu, bo zwykle pijało się herbatę rano, herbatę w południe, no i—herbatę wieczorem, a jeżeli przytem było z czego skrócić papierosa i człowiek się „zaciągnął” to niczego więcej nie pragnął. Umysł był swobodny—długów nie

było, bo niktby biednemu studentowi nic nie pożyczył—kole-dzy zaci i weseli, zawistnych i wrogów człowiek innych nie miał, prócz gospodarzy, beczelnie upominających się o komorne, więc gdyby nie ci, życie wcale przyjemnie możnaby było spędzić.

Ja nawet w szczęśliwszych trochę, niż niektórzy z kolegów, znajdowałem się warunkach, zajmowałem bowiem posadę, przynosząc mi aż 15 zł. miesięcznie—posadę wysoce higieniczną, która zmuszała mnie do używania spaceru na świeżem powietrzu od godz. 10 wie-

czorem do 2 po północy, celem ochrony spokojnie zasypiających Krakowian od złodziei i ognia.

Jeszcze nie wiecie, czem byłem—nie zgadujecie? Byłem ważną figurą—byłem stróżem nocnym! Miałem wspaniałą uniform, uzbrojony byłem w halabardę i trąbkę do zwoływania w razie niebezpieczeństwa kolegów stróżów i policjantów oraz miałem tak zwany „gwizdek” do wyswistywania godzin, a musiałem to czynić co pięć minut, by złodzieje zawsze wiedzieli, gdzie jestem. O—proszę się nie śmiać, bo posada moja była bardzo ważną—przecież aby ją otrzymać, musiałem mieć silną protekcję i ówczesny prezydent Krakowa, ś.p. Zybkiewicz, późniejszy marszałek kraju—jedynie dla tego zajął mi ją pozwolił, pomimo młodego mojego wieku, że znał mnie już przedtem z czasów, gdy by-

łem miejskim strażakiem ogniomym i udzielając mi nominację, powiedział: „W tym jednym wypadku robię ustępstwo dla ciebie, młodzieńcze, gdyż wiem, że przyjęty obowiązek spełniać będziesz sumiennie i gorliwie”.

Światałem więc bez ustanku i znany byłem wszystkim złodziejom i ulicznikom w rewirze moim z gorliwego spełniania tego obowiązku, żałowałem tylko—bo byłem zawsze muzykalny, że na tym gwizdku żadnej melodji wygwizdać nie byłem w stanie. Dlatego też przez cały czas tej mojej służby raz tylko jeden wlaź mi złodziej w ręce, choć to właściwie on mnie złapał a nie ja jego, ale to innym razem opowiem.

Otóż w owym czasie (byłem już tak zaawansowany w sztuce, że rysowałem, komu się dało i za ile kto dał—podobizny kredką lub

węgłem) pewien znajomy mi ksiądz wikary zawiadomił mnie, że jego przełożony obchodzić będzie wkrótce 50-cio letni jubileusz kapłaństwa, a on się postara namówić go, aby u mnie zamówił portret.

Nieopisana opanowała mnie radość i duma, lecz i lęk zarazem, czy ja potrafię taką wielką personę, jak kanonika i jubilata narysować, ale gdy mnie zawezwano—postanowiłem się przedstawić jak najlepiej. W tym celu pożyczylem sobie od jednego z kolegów do-syć porządne buty—od drugiego niebardzo podartą marynarkę. Zeno-wała mnie tylko trochę tylna część dolnego mego kostjumu, ale na szczęście marynarka była dość długa, zresztą myślałem, przecież na wizycie frontem będę obrócony do osoby, z którą mam mówić, a nie tyłem.

(C. d. n.)



## Samorząd miejski a bezrobocie.

27 czerwca r. b. Rada Miejska uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą udzielenia pożyczki w wysokości 151.548 złotych na prowadzenie rozpoczętych robót publicznych oraz 15000 zł. na zapożyczenia.

W myśl powyższej uchwały Magistrat m. Białegostoku wystosował do Ministerstwa pismo, w którym zaznacza, że pozostawienie własnemu losowi przeszło 9000 robotników nie może mieć miejsca. Udzielona przez Ministerstwo pożyczka w sumie 82000 zł. jest już na wyczerpaniu, a dopiero za ledwie połowa bezrobotnych otrzymała pomoc w bonach żywnościowych, lub też w postaci zatrudnienia na robotach.

W celu zwiększenia wydajności pracy Magistrat zastosował system robót akordowych, zatrudniając kolejno mniejszą ilość ludzi dziennie, dając jednocześnie pracującym większe zarobki dziennie.

Ministerstwo udzielając pożyczkę obliczało, że uda się w ciągu 52 dni zatrudnić 1000 ludzi z płacą po 2 zł. dziennie po trzy dni w tygodniu na każdego.

Praktyka wykazała, że to się nie da przeprowadzić, ponieważ ten sposób prowadzenia robót obniża ogromnie wydajność pracy, pochłania duże sumy na administrację i wywołuje ostrą krytykę przy ogólnym zniechęceniu i rozgorączczeniu bezrobotnych.

Jeżeli Ministerstwo da pożyczkę, to będą "prowadzone w dalszym ciągu:

a) regulacja i zabrukowanie ulic Antoniukowskiej i Mazowieckiej, b) osuszenie bagna przy ul. Wesolej przez założenie nowej linii kanalizacyjnej,

c) budowa szosy długości 1700 m. w parku "Zwierzyniec" oraz ułożenie i uporządkowanie parku.

A także zostaną wybrukowane jeszcze niektóre inne ulice.

W celu wyjednania pożyczki udał się do Warszawy prezes Rady Miejskiej p. Feliks Filipowicz i prezydent miasta p. Bolesław Szymański. Misja ich została uwieńczona skutkiem dosyć pomyślnym.

— Ministerstwo przyrzekło udzielić pożyczkę w lipcu w wysokości 70 tysięcy złotych. Jest możliwe, że brakującą sumę uda się uzyskać w sierpniu.

## Elektryczność.

Taryfa za prąd elektryczny w ciągu ostatnich paru lat była zmieniana dziesiątki razy czy to na podstawie dobrowolnej umowy z zarządem elektrowni, czy też na mocy orzeczenia komisji rozjemczej. Zawsze jednak ta sprawa wywoływała i wywołuje gorące zainteresowanie, gdyż obchodzi całą ludność naszego miasta.

Obecnie na porządku dziennym jest nowa zmiana ceny prądu. Orzeczenie komisji rozjemczej, która ustaliła cenę prądu na 92 grosze za kilowat, zostało skasowane przez ministerstwo robót publicznych. Sprawa musiałaby być rozpatrzona przez komisję rozjemczą jeszcze raz, jednakże komisja elektryczna Rady Miejskiej wystąpiła z wnioskiem rozpoczęcia pertraktacji bezpośrednio z elektrownią w celu osiągnięcia dobrowolnej ugody. Rada Miejska w d. 27 czerwca r. b. przyjęła wniosek i upoważniła Magistrat łącznie z komisją elektryczną do prowadzenia pertraktacji z zarządem elektrowni względnie do zawarcia z nim umowy na następujących warunkach, wyszczególnionych w piśmie Magistratu do zarządu elektrowni z dn. 24 czerwca r. b.

a) Taryfę za oświetlenie prywatne ustala się dla elektrowni białostockiej w wysokości kosztu prądu dla oświetlenia prywatnego w Warszawie w czerwcu r. b., t. j. 88 groszy za kilowat.

b) Dla motorów cena wynosi 1<sup>50</sup>/<sub>30</sub> ceny oświetlenia.

c) Klauzule zmienności taryfy będą stosowane zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej z d. 14 maja r. b.

d) Elektrownia daje rocznie miastu bezpłatnie 120.000 kilowatów

dla oświetlenia ulic oraz 20.000 dla oświetlenia instytucji miejskich.

e) W razie, gdyby elektrownia wytwarzała więcej niż 5 milionów kilowatów rocznie, wówczas miasto otrzymuje 2,4% od ilości ponad 5 milionów.

f) Umowa, o ile będzie zawarta, obowiązywać ma od d. 20 marca r. b.

## Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w państw Seminarjum nauczycielskiem.

W niedzielę 29 czerwca odbyło się w miejscowym Seminarjum nauczycielskiem uroczyste zamknięcie roku szkolnego i rozdanie matur pierwszym maturzystom, kończącym normalny kurs pięcioletni.

Uroczystość odbyła się w następującym porządku:

O godz. 9-jej rano Msza św. w miejscowej kaplicy—auli, odprawiona przez ks. pref. E. Mikołajuna.

O godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> chór szkolny pod wytrawnym kierownictwem p. Ludomira Chmielewskiego odśpiewał melodię polską z 30-go roku "Cześć polskiej ziemi". Po zgaśnięciu posiedzenia przez p. dyrektora Turkowskiego, wychowawcy poszczególnych kursów złożyli sprawozdanie z wyników pracy całorocznej swych uczniów.

Następnie rozdano matury, przy czym bardzo piękne przemówienie do maturzystów wygłosił dyr. Turkowski, na które w serdecznych słowach odpowiedziała w imieniu maturzystów p. Regina Zdanowiczówna. Z kilku serdecznymi słowami do maturzystów zwrócił się p. wizytator Krynicki jako przedstawiciel wyższej władzy szkolnej i p. Hermanowski, jako członek komitetu rodzicielskiego.

Pożegnalne słowa do kolegów, opuszczających mury szkolne wypowiedziała uczennica IV kursu p. Gościmińska, proszącby opuszczając szkołę koledzy nie zrywali z nią zupełnie, a podtrzymywali tak pożądaną kontakt i służyli pozostałym swoją praktyczną radą.

Następnie chór szkolny wykonał dwa prześliczne numery "Czuj duch nad Wartą" Fierka i "Pożegnanie maturzystów" polonez Kratzera.

Po przerwie, podczas której zwiędzono wystawy słojdową i rysunkową, nastąpiło przy hucznych oklaskach rozdanie dyplomów honorowych wyróżnionym uczestnikom zawodów sportowych.

Uroczystość zakończył dział koncertowy, na który złożyli się:

W wykonaniu chóru szkolnego—Kazury—"Kołysanka", pieśń ludowa Czerniawskiego—"Hej z góry jadą mazurey" i "Choraągiewka"—pieśń ludowa.

W wykonaniu orkiestry szkolnej—Fr. Blou—"Szept kwiatów" L. Chmielewskiego—"Powitanie wiosny" walc, Paderewski—"Menuet", L. Chmielewskiego—"Sextet smyczkowy", Bethoven—"Allegretto z "Sonaty księżycowej", L. Chmielewskiego—"Mistrz Jankiel"—polonez.

W końcu chór wraz z zebranymi na sali odśpiewał "Rotę".

O godz. 5-jej po południu odbył się, urządzony przez nauczycielstwo seminarjum podwieczorek dla maturzystów.

Zaznaczyć należy, że nastrój panował nadzwyczaj sympatyczny i maturzyści napewno zapamiętają chwilę tak serdecznego ich pożegnania.

## ZAMIAST FEJLETONU.

### Kąpiele błotne w Białymstoku.

W naszym pasie klimatycznym rozpoczyna się kanikuła. Czuli mężowie cudzych żon lub swoich kochanek myślą o kawalerskich wycieczkach, rozkoszne zaś połowice snią o górach, nadmorzach czy podporucznikach...

To jednak tylko dla wybrańców — młodych, zdrowych, a nade wszystko niedotkniętych rozpowszechnioną niemocą kieszeniową. Z tych predystynowanych do tarzania się w kurzach brukowych miasta — chorzy na strzykania w stawach, mięśniach czy innych organach zewnętrznych lub dolegliwościach kobiecych — oczywiście w naszym mieście zamieszkali, mo-

gą codziennie za 15 groszy grabskich korzystać z błotnej wanny preparowanej według specyficznie sporządzonego lekospisu na pierwszym stoliku od bufetu i w pierwszorzędnym (bo innego niema) laboratorjum redakcyjnym "Pół-nocnika Białostockiego".

Jeżeli tedy, pacjencie, nie korzystałeś dotychczas z tych dobrodziejstw wytwórni miejscowej i nie wierzyłeś w skuteczność ich działania, to w składach makulatury na Kupieckiej czy Gieldowej znajdziesz w dostatecznej ilości i do broci, jak również wysokiej temperatury; jedno tylko dam ci ostrzeżenie: rozłóż te błotnianki na dłuższy okres — nie częściej niż dwa razy tygodniowo, — gdyż zamiast rozluźnienia sztywnych stawów dostaniesz rozmiękczenia półmózgów, o ile takowe w dostatecznej sprężystości jeszcze posiadasz. Temperatura jednak dostatecznie dostosowana do potrzeb miejscowych i wymagań piękne czyni efekty dla najniewredniejszych.

Mogą nimi być antysemita i filosemita, społecznicy i antispołecznicy ze związków wszystkich od fornali do pp. lekarzy wyłącznie, gdyż ci ostatni nie dowierzają nowinkom, chociaż sami bezpośrednio w fabrykacji rękami po łokcie unurzaniymi błotko to mieszają.

Kryzys waluciarski — markowatłoty dotknął wytwórców narówni z innymi producentami a nawet wolnymi zawodami; pozazdrościła wynalazku i uprzywilejowanego stanowiska adwokatura i adept mecenasowski też się chwycił oślizgłymi pazurami wycierania dla was schorziali obywatele cuchnących sitzbądów.

To jednak wszystko się robi dla idei, bezinteresownie, dla szerokich warstw, szczególnie pracującej... inteligencji, która choć sarka, klnie i pluje ze złości, lecz łapie się za 15 groszy, bo to tanie i przyjemne, a mało pozytywne, nie czując jak niestety szkodliwe.

## Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze "Nowin" dosłownej treści mego pisma do Zarządu Związku lekarzy P. P. w Białymstoku z dnia 4 lipca b. r.

"Wobec tego, że przedłużający się bez końca strajk, podłożem którego jest przede wszystkim walka z osobą komisarza, godzi w podwaliny tak ważnej dla mas pracujących instytucji jaką jest Kasa Chorych i jednocześnie dezorganizuje pomoc lekarską szerokim rzeszom pracujących w czasie tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, zmuszona jestem z dniem dzisiejszym wystąpić z miejscowego oddziału związku P.P.

(—) Dr. B. Sznajder—Kajzerowa.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że "Dziennik Białostocki" w Nr. z dnia 2-go b.m. pisząc o mem wystąpieniu z miejscowego oddziału Związku lekarzy, nie podał jednak motywów tego, natomiast pozwolił sobie komentować ten mój krok "po swojemu", zmuszony jestem prosić Pana Redaktora, aby zechciał w najbliższym Nr. swego pisma zamieścić dosłowny tekst mego pisma do Zarządu Związku:

"Po szczegółowym zapoznaniu się, dzięki udziałowi w pracy Komisji z ramienia Zarządu Rady Izby Lekarskiej, z całokształtem zatargu między Związkiem Lekarzy a Kasą Chorych przyszedłem do przekonania, że stanowisko zajęte przez większość członków Związku względem Kasy, jako instytucji społecznej, które doprowadziło do dezorganizacji instytucji o tak doniosłym znaczeniu — nie zgadza się z memi poglądami społecznymi na zadania i stanowisko lekarskiej organizacji zawodowej.

Pozostając nadal wiernym idei zrzeszeń zawodowych, ale nie chcąc i nie mogąc być w kolizji ze swymi poglądami na sprawy społeczne, oświadczam, że z powodów powyższych zmuszony jestem z dniem dzisiejszym wystąpić z miejscowego oddziału Związku lekarzy P.P."

(—) Dr. B. Ostromecki

Dzień 28.VI był dniem zakończenia pracy wspomnianej Komisji Izby Lekarskiej do zbadania zatargu między Związkiem a Kasą.

Racz przyjąć, P. Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania.

(—) Dr. B. Ostromecki

## Kronika Białostocka.

**Operetka.** Krakowska operetka teatru "Nowości" pod dyrekcją Tadeusza Piłarskiego (senjora) gościła przez całą zimę w Bydgoszczy w teatrze miejskim, ciesząc się powodzeniem. Na wiosnę dyrekcja postanowiła objechać wszystkie większe miasta Polski. W ubiegłym tygodniu ta dobrze znana Białemustokowi operetka zawiątała do naszego miasta i przyjęta została z wielką sympatją. Cztery przedstawienia ("Frasquita", "Kajta tancerka", "Ostatni walc" i "Madame Pompadour"), mimo powszechnego narzekania na brak gotówki, ściągnęły do teatru "Palace" tłumy publiczności, oklaskującej z zapalem wysmienitą grę miłych gości.

**Gazeta Niedzielną.** W niedzielę 6 b. m. ma się ukazać № 1 "Gazety Niedzielną". Jako redaktor i wydawca podpisywać będzie p. Albin Brzostowski.

**Od wydawnictwa.** W ciągu lipca i sierpnia "Nowiny Białostockie" ukazywać się będą raz na dwa tygodnie.

**Pierwsza komunja.** W czwartek 26 czerwca r. b. w miejscowym kościele odbyła się piękna uroczystość pierwszej komunji św. O godz. 10 rano przybyli dzieci ze szkół powszechnych oraz z miasta, poczem zostały wprowadzone do kościoła. Mszę św. celebrował dziekan białostocki ks. A. Chodyko. Po nauce dzieci przystąpiły do komunji, której udzielił ksiądz. Po skończonej ceremonii odbyła się wspólna fotografia.

Mimo bezrobocia dzieci robotnicze poubierane były ładnie. Całość stanowiła piękny widok. Uroczystości niewątpliwie pozostanie w pamięci małych uczestników na zawsze.

**Maliniak i Lederman.** Czytelnicy "Nowin Białostockich" już nie po raz pierwszy dowiadują się o istnie-

niu w Białymstoku fabryki dykt pod firmą Maliniak i Lederman. Fabryka ta, znajdująca się w dzielnicy gęsto zaludnionej, zatrzuwa swemi wyziewami mieszkańców, mających nieszczęście sąsiedować z fabryką.

Zaobserwowano bardzo ciekawy fakt: wstrętny odór rozchodzi się nie zawsze, a tylko od czasu do czasu. Gdy zjawia się w fabryce komisja wysłana tam przez oddzielne władze — powietrze naokoło fabryki jest przepojone aromatem wiosennym, mimo że fabryka jest czynna. Są jednak chwile, trwające nieraz całymi dniami, że ludność pobliskich ulic jest formalnie zatruta wyziewami fabryki Maliniak i Lederman. Zapach trupi przenika najmniejszymi szczelinami do mieszkań, a nawet woda w studniach trąci trupem.

Fakt powyższy dowodzi niezbić złej woli zarządu fabryki. Są środki do usunięcia trupiego zapachu, a jednak zarząd bardzo często nie stosuje tych środków, nie licząc się zupełnie ze zdrowiem okolicznych mieszkańców.

Sprawa ta musi być załatwiona.

Jeżeli nie można wyrabiać dykt bez tych trupich wyziewów, — trzeba przenieść fabrykę poza obręb miasta. Jeżeli można — trzeba zmusić właściciela do ścisłego stosowania środków zapobiegawczych.

**Egzaminy wstępne w gimnazjach państwowych męskich.** W klasach pierwszych państwowych gimnazjów męskich są jeszcze wolne miejsca, wobec czego odbędą się wyjątkowo w tym roku po wakacjach letnich egzaminy wstępne do klasy pierwszej obydwu gimnazjów.

W drugim gimnazjum są również trzy wolne miejsca w klasie trzeciej.

Bliższych informacji zasięgnąć można w sekretariacie w godz. 10—1 pp.

— Do pierwszego gimnazjum męskiego wpłynęło podań 169, stanęło do egzaminów w czerwcu 164, złożyło egzaminy 53. Stwierdzono, że jedynie do klasy pierwszej stanęli kandydaci lepiej przygotowani, do innych natomiast przychodzi na egzaminy tacy, którzy nie przerobili zupełnie programu i dlatego z 62 zdających do klasy pierwszej złożyło egzaminy 38, co stanowi 61 proc., ze 102 zaś do klas wyższych przyjęto tylko 9 do tych samych klas i 6 do niższych.

Białystok, dn. 3 lipca 1924 r.

## BIULETYN Nr. 9.

Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku.

Kryzys ekonomiczny w znacznym stopniu uszczuplił dochody Kasy Chorych, pomimo to wypłacamy zasiłki chorobowe, położnicze i zwroty za porady lekarskie. Te nasze obowiązki zasadnicze zmuszają Zarząd do najwyższej ostrożności wydatkowania, poczynione zostały daleko idące oszczędności i redukcje.

Jednakże i to nie wystarczy, aby zapewnić ciągłość Kasy i przetrwać kryzys.

Strajk lekarzy, a w następstwie czego dowolne korzystanie z wyboru lekarzy potwierdziło dotychczasowe teoretyczne nasze stanowisko i wykazało znacznie wyższe koszty leczenia za ubiegłe miesiące w porównaniu zuprzednią organizacją pomocy lekarskiej, a jednocześnie nie zapewniło należytej obsługi ubezpieczonym, już nie obliczając straty czasu tak chorych, jak i personelu kasowego.

To wszystko zmusza Zarząd Kasy do powzięcia i w tym kierunku środków zapobiegawczych. Z pośród ogółu lekarzy Zarząd Kasy będzie tylko wypłacał zwroty za porady lekarskie i honorował (przyjmował) zaświadczenia niezdolności do pracy następujących pp. lekarzy:

Dr. Dr. Bajenkiewicz, Beldowskiego, Bomasza, Fiedorowicza, Gawzego, Ginzburga, Huszczo, Klamrzyńskiego, Popławskiego, Sołłohuba, Szapiro, Walewskiego, Wolfa i Wróblewskiego.

Prócz powyższych przyjmują chorych przez cały czas strejku bezpłatnie pp. Dr. Kajzerowa i Dr. Lewitt, Lokal Przychodni przy ul. Warszawskiej Nr. 20 zostaje zamknięty. Czynności wszelkie tam załatwiane przenoszą się do lokalu Przychodni chirurgicznej przy ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. Nr. 441.

Przychodnia dziecięca z Kroplą Mleka (ul. Słonimska 19) i Pogotowie położnicze ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 144 — są czynne jak zwykle.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 7-go lipca 1924 r.

Komisarz Rządowy  
Dr. Szaykowski.



**Ze szkoły policyjnej.** W piątek 20 czerwca odbyły się egzaminy słuchaczy X kursu szkoły policyjnej okręgu białostockiego. Do egzaminu stanęło 60 osób, z tej liczby 11 złożyło egzaminy z bardzo dobrym wynikiem, 36 z dobrym, 11 z dostatecznym i 2 z poprawką.

Po południu tegoż dnia odbyły się ćwiczenia słuchaczy w Zwierzycu, wieczorem zaś wspólna wieszka w szkole policyjnej.

**Sprawozdanie z zabawy ogrodowej** w dniu 15-ym czerwca r.b. na rzecz Koła opieki nad żołnierzami Garnizonu Białystok, Polskiego Białego Krzyża.

Dochód zł. 1835,91  
Loterja 120, kwiaty 192,83, stragan 206,76, wróżka 55,84, Ryc 163,44, wejściowe bilety 956,50, ofiary na fany 140,54.

Rozchód zł. 481,65  
Fany na loterję 91,12, afisze i zaproszenia 49,—stragan 18,61, podatek i znaczki stemplowe 22,—, ogród 150,—, jedzenie dla orkiestry 18,42, oświetlenie 35,—, służbie 10,83, wróżka 11,12, p. Słojewskiej za występ 55,55, orkiestra Rycy 20,—.

Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w organizowaniu zabawy oraz firmom i sklepom za ofiary na loterję Koło opieki nad żołnierzami Garnizonu Białystok P. B. R. składa serdeczne „Bóg zapłać“.

ZARZĄD.

**T-wo Cyklistów** urządza zebranie walne członków w d. 14 b. m. w sali Magistratu. Na porządku dziennym są niezmiernie ważne dla dalszego rozwoju T-wo sprawy, wobec czego obowiązani stawić się wszyscy członkowie, a nawet przeprowadzić z sobą swoich znajomych cyklistów.

**Wystawa artysty malarza Stanisława Charzyńskiego.** W gościnnych podwojach T-wo „Sokół“ przy ul. Kilińskiego wystawił, kilkanaście pięknych prac artysta malarz Stanisław Charzyński, — student krakowskiej akademii sztuk pięknych.

Z przyjemnością notujemy zawsze każdy objaw kultury, zbliżający nas do ucywilizowanej Europy, dziś czynimy to z przyjemnością tem większą jeszcze, że p. St. Charzyński jest rdzennym białostoczaninem, tutaj urodzonym i tu wychowanym. Od małego dziecka zdradzał już pociąg do rysunku, a następnie nimo olbrzymich trudności, piętujących się na jego drodze, dążył wytrwale do wytkniętego celu. Z drogi wybranej nie mogła go zepchnąć nawet wojna, w której brał czynny udział jako kawalerzysta. Obecnie p. Charzyński jest już bliski celu i za rok ukończy studia w akademii.

W czasie ferji letnich udaje się wraz z czterema kolegami i prof. Stanisławem Kamockim na zaproszenie studentów jugosłowiańskich do Ragazy, Rzymu i Florencji.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do godz. 7 wiecz.

**Stały teatr w Białymstoku.** Dyrektor teatru miejskiego w Grodnie p. Skapski zawarł umowę dzierżawną z właścicielem teatru „Palace“ i od września zespół grodzieński będzie dawał w Białymstoku po 3 przedstawienia tygodniowo. Niewątpliwie usiłowania p. dyr. Skapskiego będą poparte przez społeczeństwo białostockie.

**Wybory do Kasy Chorych.** Wybory do Zarządu Kasy Chorych odbędą się d. 26 października r.b. Biura wyborcze mieścić się będą w szkołach powszechnych, znajdujących się w różnych dzielnicach miasta.

**Korepetytorzy.** Dużo kłopotu mają nie raz rodzice, posiadający dzieci w wieku szkolnym, z wyszukiwaniem odpowiedniego korepetytora.

W celu przyścia z pomocą takim rodzicom zespół akademików organizuje komplety korepetytorskie w zakresie szkoły średniej oraz z przedmiotów specjalnych, jak buchalterja, korespondencja handlowa, stenografia i arytmetyka handlowa.

Zapisy przyjmuje p. Szmurło (Kraszewskiego 24) w godz. 3—6 pp.

## Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku.

Zachorowania w m-cu maju 1924 r.

Nazwy chorób:	Czł. pracując.			Członk. rodz.				Ogółem.	%	
	Meż.	Kob.	Raz.	Meż.	Kob.	Dzieci	Raz.			
Wewnętrzne	111	44	155	7	126	94	227	382	17,6	
Nerwowe	13	3	16	—	15	—	16	32	1,5	
Chirurgiczne	212	67	279	5	59	59	123	402	18,5	
Ginekologiczne	—	23	23	—	44	—	44	67	3,1	
Skórne i weneryczne	20	9	29	—	8	31	39	68	3,1	
Oczne	7	5	12	4	5	2	11	23	1,2	
Uszu, nosa i gardła	11	5	16	—	—	2	2	18	0,8	
Dziecięce	—	—	—	—	—	615	615	615	28,3	
Pomoc dentystyczna	188	206	394	3	97	67	167	561	25,9	
R A Z E M	562	362	924	19	355	870	1244	2168	100%	
Choroby zakaźne	Gruźlica	5	2	7	1	4	63	68	75	89,2
	Odra	—	—	—	—	—	4	4	4	4,8
	Błonica	—	—	—	—	—	1	1	1	1,2
	Kiła	1	3	4	—	—	—	—	4	4,8
	R A Z E M	6	5	11	1	4	68	73	84	100%
	O G Ó Ł E M	568	367	935	20	359	938	1317	2252	—
%	252	16,4	—	0,9	15,9	41,6	—	100%	—	

Białystok, dn. 2/VII-1924 r.

KOMISARZ RZĄDOWY:  
Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 10 lipca 1924 roku o godz. 11-ej rano, przy ulicy Częstochowskiej № 21 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. A. Szapiro zajętych na podstawie art. 51 p. 1 Ust. Sejmowej z dn. 19 maja 1920 roku Dz. Ust. № 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: Stół sosnowy, zegar ścienny, stół sosnowy i sześć krzeseł, oszacowanych na sumę 165 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na pół godziny przed licytacją.

Białystok, 5-VII 1924 r. Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 9 lipca 1924 r. o godz. 13-ej przy ulicy Polnej № 41 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. D. Gordona zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: stół sosnowy stary, kanapa kryta ceratą i samowar niklowy, oszacowane na ogólną sumę 160 zł.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 5-VII-1924 r. Komisarz Powiatowej Kasy Chorych Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 11 lipca 1924 r. o godz. 11-ej przy ulicy Kolejowej № 12 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości T-wo Transportowego „Warrant“ zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: Maszyna do pisania oszacowana na 190 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 5-VII-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:  
Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 9 lipca 1924 r., o g. 11-ej rano, w Gródku, w Fabryce L. Repelski i S-wie, odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości firmy L. Repelski i S-wie, zajętych na podstawie art. 51 Ustawy Sejmowej z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. № 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: 200<sup>3</sup> mtr. drzewa opałowego w szczepach, oszacowane na sumę 120 złotych.

Wymienione drzewo oglądać można na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 28-VI-1924 r.

Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski

### Urzędnikom Państwowym na raty!

PIERWSZORZĘDNA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA  
UBRAŃ WOJSKOWYCH I CYWILNYCH

### MICHAŁA MALINOWSKIEGO

Białystok, ul. Lipowa Nr. 16.

Zakład przyjmuje obstalunki wszelkiego rodzaju ubrań jak cywilnych tak i wojskowych po cenach stałych.

Obstalunki wykonywa szybko i sumiennie.

Przy pracowni SKŁAD SUKNA firm zagranicznych i krajowych

### RAMERA I KAUFMANA

### Urzędnikom Państwowym na raty!

W poniedziałek 14 lipca r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Magistratu zebranie walne członków

### T-wo Cyklistów w Białymstoku.

PORZĄDEK DZIENNY: 1. Wybór przewodniczącego zebrania. 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności T-wo. 3. Sprawa boiska. 4. Wolne wnioski.

Uwaga. Zapisy nowych członków przyjmowane będą przy wejściu na salę.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 9 lipca 1924 r. o godz. 11-ej przy ulicy Lipowej № 1 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. Sacharja i Kowalewski zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: sztuka bostonu granatowego — oszacowana na 13 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 5-VII-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:  
Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 10 lipca 1924 r. o godz. 13-ej przy ulicy R. Kościuszki № 24 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. Kapelusznik zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: Lustro—tremo, oszacowane na 14 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 5-VII-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:  
Dr. Szaykowski.

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 10 lipca 1924 r. o godz. 11-ej w Wasilkowie odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. E. Aleszkowskiego zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. № 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: 1 warsztat tkacki oszacowany 1.212 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 5-VII-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:  
Dr. Szaykowski

### Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszem ogłasza, że w dniu 11 lipca 1924 r. o godz. 13-ej przy ulicy Jurowieckiej 14 odbędzie się

#### LICYTACJA

ruchomości p. Izaak Pines zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ustawy Sejmowej z dn. 19 maja 1920 r., Dz. Ust. № 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: Biurko — oszacowane na 10 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można na pół godziny przed licytacją

Białystok, dn. 5.VII 1924 r.

Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski.